



NA MARGINESIE

Obrona Ameryki przed zalewem alkoholu

Rząd Stanów Zjednoczonych czyni w dalszym ciągu rozpaczli- we wysiłki wprowadzenia w ży- cie prohibicji. Jednakże Amerykę jest trudno zamienić w Saharę...

Alkohol jest. Wyrabiają go w potajemnych gorzelniach, przywo- żąc ciężarówkami autami poprzez granicę meksykańską i kanadyjską...

Zorganizowanie bandy „bootle- gerów” częstokroć w porozumie- niu z władzami i rozmaitymi „po- litykami” z punktualnością i do- kładnością wykonywują zamówie- nia...

Mniej uparty i mniej energiczny rząd dawnoby zrezygnował ze swych celów i pierwszy wystąpił- by z projektem zmiany lub odwo- łania 18-go dodatku do konstytucji...

General Andrew walczy syste- matycznie ze spokojem anglo-sasa. Raidy policyjne i wojskowe są na porządku dziennym. Setkami są zamykane potajemne bary i go- rzelnie...

W tym celu udał się do Anglii i Francji. Przedstawiciele władz angielskich zgodzili się na cały szereg ustępstw. General Andrew prosił o prawo rewizji okrętów an- gielskich poza wodami terytorjal- nemi St. Zjednoczonych...

Po konferencji z władzami an- gielskimi amerykański dyktator prohibicyjny miał wyrazić zado- wolenie z osiągniętych rezultatów. Gorzej pójdzie Stanom Zjednoczo- nym z Francją...

General Andrews zdaje sobie dobrze sprawę z trudności swego zadania, dlatego energia jego wzu- dza naprawdę podziw i uznanie...

Mussolini o wytycznych faszyzmu

„Faszyzm postawił na miejsce suwerenności osobnika — suwerenność państwa”

Pisma amerykańskie ogłaszają wywiad, jaki udeło się rzymskie- mu korespondentowi „Associated Press” uzyskając od szefa rządu włoskiego w sprawie wytycznych fa- szyzmu. Odpowiedź Mussoliniego...

Włochy właśnie dlatego, że zdo- były dojrzałość polityczną, jako ostatnie z państw wielkomocar- stwowych, były pierwszym kra- jem, któremu udało się zbudować prawdziwe państwo nowoczesne...

Włochy właśnie dlatego, że zdo- były dojrzałość polityczną, jako ostatnie z państw wielkomocar- stwowych, były pierwszym kra- jem, któremu udało się zbudować prawdziwe państwo nowoczesne...

„Wolność lub śmierć!” — był to piękny frazes, ale „współdziałanie lub niedziałanie” — jest dzisiaj hasłem znacznie właściwszem. Przy sta- rym systemie mogła jednostka, od- mawiając państwu swojej współ- pracy, pozbawić je wszelkiej siły...

Faszyzm twierdzi, że naród jest organicznie spójną, żywą, trwa- jącą z pokolenia na pokolenie, ca- łością, obdarzoną zasobem sił fi- zycznych, moralnych i duchowych...

nym przedstawicielem narodu, nie może więc być wydawane na łup rozpościanych doktrynerów, zmieniających swoje poglądy z roku na rok, zależnie od nastroju nielicznych jednostek...

Faszyzm postawił na miejsce su- werenności, osobnika, suwerenność państwa, na miejsce jednostki — naród, a utrzymując zasadę wła- dzy, rozciąga opiekę i straż nad państwem i jednostkami, ażeby działały one zgodnie z interesami kraju...

Muszą współdziałać z sobą, wza-ajem, a wszelkie wzajemne ich star- cia i kontrowersje regulowane są przez prawo i rozstrzygane przez sądy, zaś wszelkie pogwałcenia tych praw, z czyjejkolwiek strony — surowo są karane. Organizacje pracy, podobnie jak wszelkie or- ganizacje o charakterze publicz- nym, mogące mieć wpływ na inte- nesy narodu, dopuszczalne są o- tyle tylko, o ile dopasowują się pośrednio lub bezpośrednio do ca- łej struktury państwa...

Oto wywody wodza faszyzmu włoskiego.

Jan Kiepura zagranicą



Znany tenor polski p. Jan Kie- pura podpisał niedawno kontrakt z zagraniczną agencją i ca się nie- bawem słyszeć we wszystkich większych miastach Europy Ameryki.

P. Kiepurze przepowiadają świetną przyszłość. Według pism zagranicznych pobiera on pensję największą z żyjących w Europie śpiewaków.

Pan poseł Adamowicz i jakiś tam poeta.. Mickiewicz

Pociąg zdamyjący z Lidy do Włna. Pasażerów sporo; wśród nich na korytarzu grupa osób ży- wo dyskutujących. Kilku parów, jedna pani i poseł Adamowicz.

Rozmowa toczy się na temat stosunków wileńskich. Pada na- zwisko adwokata Mickiewicza.

— Czy to krewny rodziny na- szego wieszczę? — pyta jedna osoba.

— O, nie — odpowiada katego- rycznie p. poseł Adamowicz — adwokat jest szlachcicem, poeta zaś był synem... cieśli.

Nie wierzę własnym uszom, re- prezentant sejmu suwerennego kompromituje się brakiem najele- mentarniejszych wiadomości.

Ale posłuchajmy dalej: — Co też pan poseł mówi — wtrąca się dama, która pracuje pono na polu pedagogicznym. — Adam Mickiewicz był synem po- kątnego doradcy z Nowogródka.

— Szanowna pani się myli czy- tałem niedawno biografję poety, gdzie najwyraźniej było napisane, że wieszczę był synem cieśli.

Tu nauczycielka wybuchnęła śmiechem.

— Wstyd panie posle! Zapewne tę biografję wydały Sowiety.

Rozmowę przysłuchiwali się pasażerowie, udzielając sobie niez- bity pochlebnych o panu posle uwag i aluzji.

Po p. Sawickim mamy nowego suwerena, którego poziom umy- sliwy uraga najelementarniejszym potrzebom.

Niebieskie ptaki na dyrektorskich fotelach Sensacyjne odkrycia w aferze Banku dyskontowego w Bydgoszczy

Kryminalna przeszłość dyr. Sawickiego i Witoszyńskiego

Do lwowskiej „Gazety Porannej” donoszą z Przemyśla co następuje: Wymienieni, w związku z aferą Banku dyskontowego w Bydgosz- czy, główni winowajcy i aranżero- wie oszukiwanych manipulacji: dyr. dr. Sawicki i jego prawa ręk- a, zastępca dyr., Witoszyński — są osobnikami dobrze znanymi na bruku przemyskim. Dr. Sawicki, znany hulaka, sprzeniewierzyw- szył przed laty na stanowisku dy- rektora przemyskiej krajowej szkoły kupieckiej znaczną kwotę z funduszu rządowych, uciekł za granicę, by uniknąć w ten sposób odpowiedzialności karno-sądowej; Po jakimś czasie jednak przedo- stada się tu poufna wiadomość, że Sawicki, osiadłszy w Gdańsku, ob- jął tam jakąś intratną i wpływową posadę bankową i że udał mu się dzięki szczęśliwemu obrotom i tranzakcjom spekulacyjno-gieldo- wym, zdobyć wielki majątek. Obecnie zaś okazuje się, że Sawicki nawet przed dobrymi swymi zna- jomymi, z którymi się podczas se- zonu spotykał w Sopocie, ukrywał czasem właściwe miejsce swo- jego pobytu, którym była — jak widać — Bydgoszcz. Dyskrekcja ta byłaby zresztą zrozumiała, skoro się zważy, że Sawicki, ściągany listami gończymi przez prokuratora przy przemyskim sądzie okręgo- wym, potrafił się wywindować na stanowisko dyrektora Banku dys- kontowego w Bydgoszczy. Zdołał on zmylić czujność czynników de- cydujących, przyczem niemałą ro- dytyktika rzeczywiście uniemożliwił dopływ alkoholu do Stanów Zjed- noczonych i czy przyczyni się do zwycięstwa prohibicji.

le odegrać miały — doskonale pod- nożone świadectwa i dokumenty osobiste.

Drugi mataдор sensacyjnej afe- ry bankowej, powiernik i mąż za- ufańna Sawickiego — znany tu on- gis członek weseloego high-life'u — złoty młodzieniec, Witoszyński, jest synem notariusza, który długie lata miał siedzibę w jednym z okolicznych miast, Witoszyński, wplą- tany w szereg głośnych matactw oszukiwanych, pozostawał onsiś w tutejszem więzieniu śledczem, z którego się wydostał za kaucją na wolną stopę, aby następnie ścią- gany listami gończymi co rychłej zwać za granicę. Następnie zaś cichaczem powrócił do kraju i wyładował w Bydgoszczy, gdzie, obok Sawickiego, znowił bajeczna karierę bankowa i ostatecznie kry- minalną. Z Sawickim pozostawał zresztą Witoszyński w zażyłych stosunkach jeszcze w Przemyśle. Był to jego kompan do kielszka, oraz wszelkich interesów. Niektó- rzy z kółka znajomych tutejszych byli dokładnie poinformowani o

tem, że spółka Sawicki-Witoszyń- ski, pomimo pościgu listami goń- czymi, od lat kilku doskonale się ma i czując się bezpieczną, z po- dziwu godnym cynizmem i odwą- gą zajmując kierownicze stanowis- ka w poważnej instytucji banko- wej. Wtajemniczeni musieli o tem wiedzieć jak najdokładnie, bo nie- raz, w ciągu lat, spotykali się i z Sawickim i Witoszyńskim na tere- nie nie tylko neutralnym.

Niezależnie od tego trzeba przyznać, że spryt bohaterów tej afery, szczęśliwie może współto- warzyszyć z fantazją wielkich fil- mów kryminalnych. Bo być ścię- gany listami gończymi przez sądy polskie, a mimo to z całym spoko- jem uzyskać i lata całego zajmować stanowiska kierownicze w banku Polsce, to sztuka nielada.

Do sprawy powyższej jeszcze przy sposobności powrócimy. Jest ona bowiem istotnie w szczegó- łach swoich sensacją kryminalną i nie skończy się na samej Bydgo- szczy.

Nowe nominacje w armji

Nasz koresp. warsz. telefonuje: W dniu wczorajszym marszałek Piłsudski podpisał dekret, mianu- jący następujących pułkowników i podpułkowników dowódcami puł- ków: Smykala dowódcą 13 p. p. Juszczańskiego d-ca 18 p. p. Dojana-Surówkę d-ca 21 p. p. Kosteckiego d-ca 23 p. p. Kowziana d-ca 25 p. p. Hozera d-ca 22 p. p. Kostke - Biernackiego d-ca 38 p. p.

Iwanowskiego d-ca 42 p. p. Wilkowskiego d-ca 59 p. p. Lubicz - Sadowskiego d-ca 63 p. p. Hulewicza d-ca 64 p. p. Tarczyńskiego d-ca 67 p. p. Borzeckiego d-ca 71 p. p. Ponadto płk. Młot - Fijałkowski mianowany został d-ca piechoty w 26 dywizji, a płk. Żurkowski d-ca piechoty w 28 dyw. Pułkownicy: Wecki i Boruta - Spiechowicz zostali przydzieleni do inspektoratu armji.

Zniżki kolejowe dla uczestników Targów wschodnich

Poselstwo Rzeczypospolitej Pol- skiej w Bukareszcie donosi, że de- partament rumuńskich kolei żela- znych udzielił uczestnikom VI tar- gów wschodnich w pociągach oso- bowych i pociesnych na kolejach rumuńskich 50 proc. niżki w dro- dze powrotnej. Równocześnie ko- munikuje konsulat polski w Pra- dzie, że zgodnie z poleceniem wy- danem wskutek jego interwencji przez czeskosłowackie minister- stwo kolei, dykcja kolei państw. w Pradze przyznała wszystkim uc- zestnikom tegorocznych targów wschodnich niżkę kolejową w wysokości 33 procent. W ten spo- sób na podstawie dotychczas przyznanych udogodnień, uczestni- cy zagraniczni korzystają z ulg ko- lejowych w Austrii, Czechosłow- acji, Rumunii i Polsce.







